Rok Pański 2014

Uroczystość Objawienia Pańskiego - Trzech Króli - już po raz czwarty była dniem wolnym od pracy po wprowadzeniu stosownej ustawy w 2011 roku.

WIEŚCI Z MAGISTRATU

Orszak Trzech Króli w Olsztynku

6 stycznia po raz pierwszy ulicami Olsztynka przeszedł Orszak Trzech Króli. Wydarzenie to w Polsce i na świecie odbyło się już po raz szósty, a hasłem przewodnim tegorocznego Orszaku było zaproszenie do wspólnego wyrażania radości z Narodzenia Pańskiego przez wspólne kolędowanie.

Orszak rozpoczął się po mszy odprawionej w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynku i przeszedł ulicami miasta, zatrzymując się przy specjalnie przygotowanych w tym celu stacjach. Narratorem Orszaku był Grzegorz Rudziński, nauczyciel Gimnazjum SPSK w Olsztynku. Na wstępie, licznie zgromadzonym mieszkańcom, edykt cezara Augusta odczytał ks. dziekan Stanisław Pietkiewicz. Olsztynecki Orszak miał swoją symbolikę - króla Kacpra odegrał nauczyciel Marek Żmijewski, Melchiora rodzic Grzegorz Pokrzywnicki, a Baltazara uczeń Mateusz Remiszewski. W bogatych szatach wyglądali niezwykle dostojnie. Ich świtę stanowił korowód dzieci i młodzieży ubranych w kolorowe stroje.

fot. Promocja Gminy

Orszak udał się ulicami Świerczewskiego i Szkolną pod „Szałas Pasterzy", usytuowany w ogrodzie parafii N.S.P.J. Tu powitali go pasterze - uczniowie Zespołu Szkół. Następnie przeszedł ulicą Kościuszki pod „Dwór Heroda" przygotowany przez rodziców dzieci ze Szkoły Podstawowej. Staranna dekoracja i przebranie, ale również brawurowa gra Mariusza Brzozowskiego - okrutnego Heroda - wywołały aplauz publiczności. Na skrzyżowaniu ulic Krzywej z Warszawską czekała na zgromadzonych niespodzianka: biało-czarna brama oraz anioły i diabły – ekipa Gimnazjum. Wszyscy przeszli przez kolejną, ustawioną w rynku „Bramę do Nieba", by w nowym roku osiągnąć pomyślność.

„A gdy zabrakło miejsca w Gospodzie", Święta Rodzina – we wzruszającym wykonaniu Wioletty, Adama i „maluśkiego" Michała Korgulów – znalazła je w stajence ustawionej przed Salonem Wystawowym MBL w Olsztynku. Tu Trzej Królowie – wg scenariusza Miejskiego Domu Kultury w Olsztynku – wykonali tradycyjny pokłon wraz z pasterzami. Na zakończenie ks. dziekan podziękował wszystkim organizatorom i uczestnikom, a zaproszona grupa ze Stawigudy odśpiewała pożegnalną kolędę.

Głównym organizatorem Orszaku była Fundacja Orszak Trzech Króli. Inicjatorem zorganizowania imprezy w Olsztynku był ks. dziekan Stanisław Pietkiewicz, proboszcz parafii NSPJ w Olsztynku, a koordynatorem działań związanych z organizacją Gimnazjum SPSK w Olsztynku z panią Izabelą Nawacką na czele. Nad bezpieczeństwem uczestników imprezy czuwały straż miejska i policja.

SGP

6 stycznia 2014 roku po raz pierwszy ulicami naszego miasta przeszedł Orszak Trzech Króli. Jego inicjatorem był ksiądz Dziekan St. Pietkiewicz, natomiast organizacją zajmowało się Gimnazjum SPSK z Panią Dyrektor Izabelą Nawacką na czele. W roli Świętej Rodziny wystąpiła nasza organistka Wioletta Fijelska - Korgul wraz z mężem Adamem oraz synkiem Michałem, zaś Orszak stanowili mieszkańcy miasta, bardzo licznie zgromadzeni.

Orszak Trzech Króli

fot. Promocja Gminy

Z kolei w naszym kościele tego dnia na Mszy świętej o godzinie 11⁰⁰ wystąpił ze śpiewem kolęd Kameralny Chór Olsztynecki, natomiast ofiary składane tego dnia na tacę przeznaczono na misje.

W niedzielę - 19 stycznia - gościliśmy w naszym kościele chór „Komsomans" z Tomaszkowa pod kierownictwem Pani Emilii Arciszewskiej. W wykonaniu chóru wysłuchaliśmy koncertu kolęd i pastorałek. Natomiast dzień wcześniej - w sobotę, 18 stycznia rozpoczął się Tydzień Modlitw o Jedność Wszystkich Chrześcijan. Zakończył się on w sobotę, 25 stycznia, w liturgiczne Święto Nawrócenia Świętego Pawła.

Z kolei w niedzielę, 2 lutego, w Święto Ofiarowania Pańskiego (Matki Bożej Gromnicznej), na Mszy Świętej o godzinie 11^{00}, wystąpił w naszym kościele chórek „Studio Wokalne" pod kierownictwem Pani Marianny Kuczyńskiej. (Chórek działa na co dzień przy MDK w Ostrzeszowie).

Na początku lutego zakończyła się wizyta duszpasterska w naszej parafii. Ksiądz Proboszcz wyraził wdzięczność wobec wszystkich parafian, których odwiedził, za każdy gest życzliwości, gościnności, otwartości, także za ofiary, które w znacznej mierze pozwoliły uregulować zobowiązania finansowe.

Podsumowaniem kolędy oraz całego 2013 roku było sprawozdanie roczne odczytane w niedzielę, 23 lutego podczas wszystkich Mszy Świętych.

Sprawozdanie roczne za 2013 rok.

Na początku pragnę jeszcze raz podziękować za wspólnie przeżywany czas kolędy w bardzo miłej, życzliwej i gościnnej atmosferze. Bóg zapłać za wszystkie ofiary. To była już osiemnasta kolęda, więc w tym roku 1 lipca nasza parafia osiągnie pełnoletniość. Z pewnością też mogę powiedzieć, że nasza wspólnota parafialna ma swoją dojrzałość, stabilność i swoją osobowość, którą tworzymy razem w wymiarze duszpasterskim, a także na płaszczyźnie, jaką jest nasz wspólny dom – nasza świątynia, którą sukcesywnie wykańczamy. Za każdym razem jestem wdzięczny Bogu i Wam wszystkim, że mogę być proboszczem tej parafii, która ma swoją, już osiemnastoletnią, historię. Pragnę też jeszcze raz szczerym sercem podziękować za każdy gest życzliwości i wielkie serce okazane z okazji mojego jubileuszu 25-lecia kapłaństwa, który przeżywałem w czerwcu minionego roku.

Tym, co było najbardziej widoczne w czasie kolędy, była zwiększająca się emigracja ludzi młodych z parafii, związana z pewnością z pogłębiającym się kryzysem ekonomicznym w kraju i zubożeniem rodzin. Aktualnie aż 344 osoby zameldowane w parafii nie mieszkają na jej terenie. W ciągu 3 lat ta liczba wzrosła o 70 osób. Kolejnym zjawiskiem widocznym dzięki spotkaniom kolędowym jest kryzys mentalny ludzi młodych – kryzys narzeczeństwa i małżeństwa, wynikający w dużej mierze z trendów przedstawianych w mediach, które chcą wyrugować wszelkie wartości i dobre zasady, Kościół a nawet Pana Boga. To prowadzi do największego kryzysu - kryzysu relacji człowieka z Panem Bogiem, kiedy to człowiek chce być bogiem sam dla siebie. Aby wzmocnić, uzdrowić czy nawet na nowo zbudować właściwą relację, warto uczestniczyć co jakiś czas w odpowiednich rekolekcjach. Takie rekolekcje ewangelizacyjne przeżywaliśmy w minionym roku w naszej parafii w dniach 28-30 października, były one zakończone peregrynacją Obrazu Matki Bożej Miłosierdzia. Był to czas poważnego remanentu duchowego, który powinien przeżyć każdy w swoim życiu.

Aktualnie na terenie naszej parafii mieszkają 604 rodziny, w tym około 20 rodzin nie odwiedzam po kolędzie (ok. 70 osób). W parafii zameldowanych jest 2056 osób, plus 194 osoby w DPS, czyli łącznie 2200. Ostatnio na skutek rotacji mieszkań przybyło kilka rodzin, które serdecznie witam w naszej parafii. W najtrudniejszej sytuacji materialnej znajduje się 80 rodzin, czyli około 270 osób – okazujemy im pomoc charytatywną w ramach działalności naszego Caritas.

Pomoc charytatywna w ramach Parafialnego Zespołu Caritas:

1. W minionym roku wydano blisko 25 ton żywności o wartości blisko 77 500 zł.
2. W lipcu 20 dzieci z najuboższych rodzin wzięło udział w koloniach letnich we Fromborku (koszt transportu pokryto częściowo z pieniędzy pozyskanych z odpisu 1% od podatku).
3. Przygotowano wyprawki szkolne o wartości 2000 zł. dla 40 dzieci (również z odpisu 1%).
4. Przygotowano paczki świąteczne dla 90 dzieci o wartości 9000 zł. (pieniądze na ten cel pochodziły z kilku źródeł: zbiórka przedświąteczna – 1150 zł., od Nadleśnictw i Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych – 4000 zł., prezenty dla dzieci ufundowane przez jedną rodzinę z naszej parafii – 3700 zł.).
5. Łączna wartość pomocy w ramach Parafialnego Zespołu Caritas, uwzględniając w tym również kolonie letnie, wyniosła około 126 000 złotych.

Ponadto osoby potrzebujące pomocy mogą na bieżąco korzystać ze zgromadzonej odzieży, butów (których było ponad 1000 par), pościeli, mebli, sprzętu AGD i RTV, naczyń stołowych, zabawek dla dzieci, wózków, rowerów, łóżeczek, nawet rolek i łyżew (wartość około 40 000 – 50 000 zł.). Umożliwiają to comiesięczne dyżury w punkcie Caritas. Harmonogram tych dyżurów ustalany jest na początku każdego roku i wywieszony na kaplicy. Podobnie jak w latach ubiegłych w tym roku przygotowywane są kolonie letnie dla dzieci z naszej parafii. Zachęcam też serdecznie do odpisu 1% od podatku na nasz Parafialny Zespół Caritas z dopiskiem: Olsztynek – Salawa. W minionym roku otrzymaliśmy łącznie z tego tytułu 3300 złotych, z czego część została przeznaczona na wakacyjny wyjazd dla dzieci, część – na wyprawki szkolne.

W 2013 roku w naszej parafii:

- chrzest otrzymało 41 dzieci (z tego 15 z naszej parafii),
- do I Komunii Świętej przystąpiło 31 dzieci (w tym 20 z naszej parafii),
- do bierzmowania przystąpiło 20 osób,
- sakrament małżeństwa zawarło 20 par (12 z naszej parafii),
- Komunii Świętych rozdano około 22 000,
- zostało złożonych 208 wizyt u chorych,
- do wieczności odeszło 38 osób (25 z naszej parafii).

Frekwencja na niedzielnej Mszy Świętej 20.10.2013 roku, gdy odbywało się liczenie wiernych, wyniosła blisko 24% tych, którzy aktualnie mieszkają na terenie naszej parafii. Wszelkie informacje odnośnie parafii oraz dotyczące przygotowania do sakramentów znajdują się na naszej stronie internetowej www.anielaolsztynek.pl .

Stan ekonomiczno-gospodarczy parafii w okresie od 01.02.2013 do 31.01.2014 roku:

W minionym roku długu w bankach wraz z odsetkami spłacono 4900 zł., plus dług indywidualny 15 000zł., czyli w sumie 19 900 zł. Zaległego długu pozostało 2800 zł. Na rzecz inwestycji parafialnych w sumie wpłynęło 63 950 zł. –

comiesięcznych zbiórek, wpłat indywidualnych, na konto parafialne, z kolędy i ofiar na figurę Pana Jezusa oraz żyrandole. Dług na koniec stycznia to 4800 zł. (w tym 2800 zł. długu zaległego). Opłaty związane z codziennym funkcjonowaniem parafii, czyli kościoła, zakrystii, plebanii, ogrzewanie, wszystkie wynagrodzenia i rachunki, Wyższe Seminarium Duchowne, kuria, podatki i inne według zapisu w księdze rozchodów wyniosły 79 815 zł. (to z ofiar składanych na tacę i przy okazji roznoszenia opłatków na ogrzewanie). W roku ubiegłym ta kwota wyniosła 74 660 zł., czyli 5000 złotych mniej.

Inwestycje przeprowadzone w 2013 roku:

- na nowo wykonano schody wejściowe na plebanię,
- ułożono chodnik z polbruku wzdłuż kościoła i plebanii oraz uzupełniono brakujące opaski wokół plebanii,
- położono strukturę żywiczną na fundamencie kościoła i plebanii, zagospodarowano zielenią miejsca przygotowane przy kościele, plebanii i w ogrodzie,
- wykonano ocieplenie, elewację i opaskę wokół garażu,
- w kościele przybyła nowa figura Pana Jezusa na ścianie głównej, dwa żyrandole i dwie zacheuszki,
- wykonano konserwację kaplicy tam, gdzie było to konieczne, wymieniono też wiatrownice,
- wykonano na nowo opaskę przy kaplicy, a tym samym chodnik od strony kościoła i za kaplicą, gdzie będzie toaleta,
- wstawiono drzwi do toalety i wykonano daszek nad tymi drzwiami,
- wykonano przyłącze i całą kanalizację,
- dokończono przyłącze wody do kaplicy,
- prace związane z wykonaniem toalety są mocno zaawansowane (do Świąt Wielkanocnych będzie czynna).

W 2013 roku wykonano więc wiele prac drobnych, które pozwoliły uporządkować cały teren przy kościele, plebanii i kaplicy. Po podsumowaniu: ubiegłoroczne inwestycje wyniosły 57 100 złotych + 19 900 złotych spłaconego długu z odsetkami, co daje wartość 77000 zł.

Plan na 2014 rok:

- spłacić dług o wartości 4800 zł.,
- wykonać ogrodzenie od strony ulicy i pola,
- być może kupić kolejne dwa żyrandole,
- uruchomić toaletę,
- zrobić gablotę na zewnątrz.

Ogólnie – nie tylko w przyszłym roku – w naszym kościele zostały do wykonania jeszcze następujące rzeczy: posadzka granitowa, żyrandole, chrzcielnica, organy elektroniczne, siedzenia w prezbiterium, konfesjonały, dwa witraże. Natomiast na zewnątrz – ogrodzenie i dokończenie polbruku. Szacowany koszt tych inwestycji to w przybliżeniu około 400 000 złotych.

Na koniec pragnę serdecznie podziękować:

Wszystkim zaangażowanym w działalność parafii od strony duszpastersko-liturgicznej i charytatywnej:

- księżom, którzy mnie zastępują i wspierają parafię duszpastersko (ksiądz Michał, ksiądz Jan, ksiądz Andrzej),
- Panu Stanisławowi – szafarzowi Komunii Świętej,
- organistce i wszystkim osobom zaangażowanym od strony muzycznej,
- wszystkim osobom czytającym Słowo Boże na Mszy Świętej niedzielnej o godzinie 9.00,
- lektorom i ministrantom – a jest ich już ponad 30 – starszym i młodszym (cieszę się, że obecni przy ołtarzu bywają też studenci),
- wszystkim członkom Kółek Różańcowych za ich codzienną modlitwę w intencjach Kościoła i w intencjach naszej wspólnoty parafialnej,
- Pani Beacie prowadzącej społecznie Poradnię Przedmałżeńską i Rodzinną,
- całemu Parafialnemu Zespołowi Caritas za solidną i konsekwentną pracę społeczną i wielkie zaangażowanie w działalność charytatywną na rzecz najtrudniej sytuowanych rodzin z naszej parafii,
- wszystkim, którzy nieodpłatnie przywozili żywność z Olsztyna, głównie Panu Zbyszkowi,
- wolontariuszom, którzy chętnie pomagali przy dystrybucji żywności,
- paniom, które ochotnym sercem troszczą się o naszą świątynię – o wystrój, kwiaty, zakrystię, piorą obrusy ołtarzowe i bieliznę kielichową, sprzątają kościół,
- za prowadzenie strony internetowej naszej parafii i kroniki parafialnej.

Dziękuję też wszystkim zaangażowanym na rzecz inwestycji parafialnych, szczególnie dotyczących wykańczania kościoła:

- wszystkim ofiarodawcom, darczyńcom, fundatorom figury Pana Jezusa i dwóch żyrandoli, za szczere ofiary,
- firmom wspierającym nasze inwestycje i działalność charytatywną,
- wszystkim osobom trudzącym się regularnym, comiesięcznym zbieraniem ofiar.

Wszystkim wspierającym parafię od strony duszpasterskiej, charytatywnej i inwestycyjnej modlitwą, czynem i ofiarami – Bóg zapłać i Szczęść Boże!

Pracownia Marka Omieczyńskiego w Sztumie

ZDJĘCIA KS. PIOTR SROGA

Zrealizowany projekt wnętrza kościoła w Szczytnie

Złamany palec Chryst

BUDOWNICTWO SAKRALNE. MINĘŁY CZASY SAMOWOLKI. TERAZ **TRZEBA MIEĆ PROJEKT I POZWOLENIE** NA JEGO WYKONANIE.

ks. Piotr Sroga

piotr.sroga@gosc.pl

Marek Omieczyński pisze ikony dla warmińskich parafii

W kościołach nieustannie coś się remontuje, konserwuje i buduje. Każde pokolenie wnosi w wystrój sakralnych budowli coś nowego. Jedni budują świątynię od fundamentów, inni upiększają ją lub zachowują jej pierwotne piękno. Najważniejszy jest jednak pomysł, projekt, który będzie spełniał wymogi budownictwa sakralnego i jednocześnie uwzględni specyfikę danej wspólnoty ludzi wierzących.

Jednym z projektantów wnętrz kościołów jest Marek Omieczyński (l. 39), projektant, malarz artysta i rzeźbiarz w jednej osobie. Choć mieszka i pracuje w Sztumie, w diecezji elbląskiej, od kilku lat pomaga proboszczom z archidiecezji warmińskiej. Już kilka parafii warmińskich skorzystało z jego pomocy przy urządzaniu swoich wnętrz.

MIEDZY WSCHODEM A ZACHODEM

– Moja przygoda ze sztuką sakralną rozpoczęła się dzięki ks. Ryszardowi Grabowskiemu. Od początku liceum miałem ciągotki artystyczne, a że znałem tego księdza, włączyłem się w projektowanie kościoła, który zaczął budować w Nowej Wsi Ełckiej. Zaproponował mi, abym pomyślał o wnętrzu świątyni. Trwało to dość długo, zdążyłem skończyć studia. To był mój pierwszy kościół, w którym zaprojektowałem i wykonałem rzeźby, stacje drogi krzyżowej i inne przedmioty kultu – mówi Omieczyński. Zainteresowany sztuką był już wcześniej, lubił rysować i rzeźbić, a że był zawsze blisko Kościoła, w sposób naturalny skłaniał się do sztuki sakralnej. Magisterkę napisał o symbolice barw ikon. Studiował na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. – Jesteśmy między Wschodem a Zachodem, dlatego w jakiś sposób czuję się rozdarty między tym, co klasyczne a tym, co prawosławne, wschodnie – mówi młody artysta. Po zrealizowaniu pierwszego projektu pojawiły się następne zamówienia i propozycje. Pomocna okazała się także wcześniejsza praca w konserwacji zabytków.

ŻEBY LUDZIE SIĘ MODLILI

Pierwszym projektem w archidiecezji warmińskiej był kościół bł. Anieli Salawy w Olsztynku. Budowa rozpoczęła się 17 lat temu i po wzniesieniu murów ks. Sławomir Piniaha dotarł do Marka Omieczyńskiego z propozycją stworzenia całościowego projektu wnętrza kościoła oraz wykonania poszczególnych jego elementów. Potem zgłosili się także proboszczowie z innych miejscowości: Fromborka, Szczytna, Wójtowa, Słup i Dorotowa. Jak powstaje projekt?

– Koncepcja rodzi się ze spotkania ludzi. Najczęściej spotykam się z proboszczem i omawiamy to, co chcielibyśmy zrobić. Z rozmów i dyskusji, czasem sprzeczek, rodzą się zarysy projektu. To jest faza wstępna i wymaga ciągłego konsultowania. Najważniejsze jest, aby uwzględnić podstawowy fakt: kościół jest domem modlitwy. Chodzi o to, aby ludzie spotykali się z Panem Bogiem – mówi sztumski projektant. Oczywiście ważne jest zdanie i wskazówki proboszcza i osób zaangażowanych w życie parafii. Jest jednak moment, kiedy trzeba siąść i przelać na kartkę konkrety. Ten moment poprzedzony jest „wychodzeniem projektu". Z pewnymi pomysłami trzeba zmierzyć w myślach. Wiele z nich dojrzewa powoli.

PRZED KOMISJĄ

– Na początku jest zbiór przemyśleń i szkiców. Potem trzeba to oczywiście przedstawić proboszczowi i komisji. Wtedy jest czas na stworzenie wizualizacji, która musi być czytelna dla zainteresowanych. Inspiracją w tworzeniu koncepcji wystroju kościołów czerpię z wielu źródeł. Jestem wrażliwy na to, co oglądam i spotykam w różnych miejscach kraju i świata. Zawsze jednak staram się obejrzeć rozwiązania i pomysły przełożyć na swój język artystyczny współczesności – mówi Marek.

Najważniejszym sprawdzianem i jednocześnie wielką próbą jest przedstawienie projektu archidiecezjalnej Komisji ds. Budownictwa Sakralnego i Konserwacji, która czuwa nad prawidłowością wszelkich działań budowlanych i konserwatorskich. Omieczyński zwraca jednak uwagę na współpomoc, której udzielają członkowie komisji podczas omawiania

Wywiad z Panem Markiem Omieczyńskim, twórcą projektu wnętrza naszego

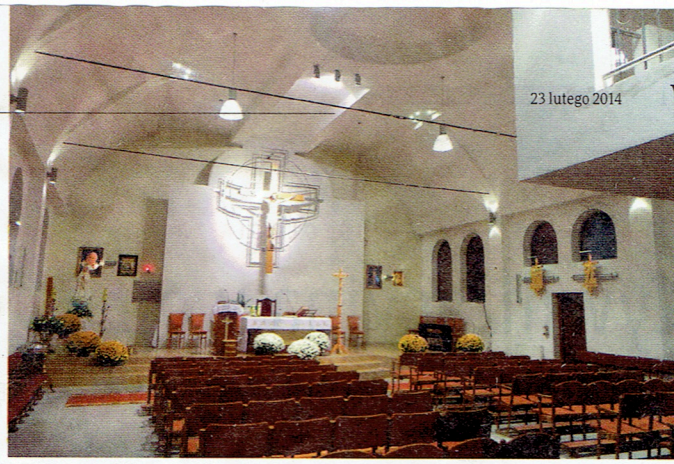

Wnętrze kościoła w Wójtowie przed remontem i po nim

stusa

przedstawianych koncepcji. Na spotkanie przygotowuje prezentację i przedstawia swoje zdanie. Potem odbywa się dyskusja i decyzja o zatwierdzeniu lub zmianie projektu. – Rozmowa zawsze przynosi dobre owoce. Koncepcje wystroju wnętrz kościelnych są wtedy dojrzalsze. Przecież wyjściowy projekt najczęściej się zmienia, ewoluuje i staje się coraz lepszy. Wszystkim zależy, żeby wszystko było jak najlepsze. Komisja pomaga zobiektywizować założenia projektu. Oczywiście ilu ludzi, tyle zdań, ale wydaje mi się, że ostatecznie dla jakości projektu jest to bardzo dobre. Zarówno dla proboszcza, jak i dla mnie to gwarancja, że tworzymy coś, co nie jest przypadkowe. Nie jest to jakieś widzimisię, ale zaplanowany projekt. Wnętrze kościoła powinno służyć wielu pokoleniom, nie ograniczać się do pobytu jednego proboszcza w parafii. Źle się dzieje, kiedy jeden ksiądz zrobi coś w kościele, a następny musi to zmieniać. Dlatego komisja porządkuje wszystko i daje gwarancję prawidłowości planów. To takie potwierdzenie, że wszystko gra – mówi Marek Omieczyński.

Największa wykonana przez Omieczyńskiego ikona Matki Bożej w Słupach

BLOKADA PODCIĄGNIKÓW

Omieczyński ma swoją pracownię w Sztumie, tuż obok domu, gdzie mieszka ze swoją małżonką i dwójką dzieci. Projektowanie bowiem jest tylko częścią jego działalności. Wykonuje także rzeźby i obrazy do kościołów. Często jest tak, że rzeźbi swoje własne projekty. W Olsztynku na przykład wykonał przepiękną drogę krzyżową, obrazy i 3-metrową postać Chrystusa na krzyż. – Wykonałem także Chrystusa Ukrzyżowanego do parafii w Szczytnie, dla ks. Andrzeja Wysockiego. Sam krzyż ma 9 metrów, rzeźba zaś 3,5 metra. Jej zawieszenie było wyzwaniem, gdyż wyciągarki w pewnym momencie nie wytrzymały i figura zaczęła się obsuwać. Ale ostatecznie wszystko dobrze się skończyło, tylko jeden palec Chrystusa trzeba było poprawiać. Po wszystkim to się lekko wspomina, ale były momenty napięcia – mówi Omieczyński.

Wykonanie rzeźby trwa kilka miesięcy. Zaczyna się od znalezienia odpowiedniego materiału, który musi wcześniej trochę leżakować. Potem zaczyna się sklejanie drewna i na końcu żmudna praca z dłutem i młotkiem w rękach. Wstępny szkic przedstawia charakter postaci. Chrystusa na krzyżu można przecież przedstawić na tysiące sposobów. Może być na przykład tak cierpiący, że podczas patrzenia na Niego będziemy współczuć i współcierpieć. Innym razem można przedstawić Chrystusa tak, jakby spał. Jest wtedy mniej bólu, a więcej pokoju, jakiejś duchowej tajemnicy. Gdy jest już szkic, trzeba zrobić odpowiedni model. Jest on sporządzony na przykład w skali 1:3. Podczas pracy Omieczyński przenosi modelowe elementy do skali1:1. – Największym problemem są terminy. Nieraz się nie udaje. Praca trwa dość długo i musi być wykonywana w spokoju. Kiedy nie ma presji czasu, realizacja jest zawsze lepsza – mówi artysta ze Sztumu. Oprócz rzeźb Omieczyński wykonuje także obrazy. Największy, jaki namalował, miał rozmiary 3×1,5 metra. Na terenie archidiecezji warmińskiej największą ikoną przez niego wykonaną jest obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Słupach (2,2×2 metry).

MOTYLI OBRAZ

Zasięg działalności Marka Omieczyńskiego jest międzynarodowy. Przykładem są obrazy Jezusa Miłosiernego, które trafiły do Afryki i na Ukrainę. – W diecezji ełckiej poznałem ks. Jerzego Szorca. To właśnie on wpadł na pomysł, aby wysłać znajomemu misjonarzowi obraz, by promował kult Miłosierdzia Bożego. Wysłaliśmy także takie malowidło do Kenii. Wraz z małżonką włączyliśmy się w akcję adopcji na odległość i to było kolejna inspiracja do wysłania obrazu w tamte rejony świata. Wioska nazywa się Lary. Znamy tam siostrę, z którą uzgodniliśmy wszystko – mówi Omieczyński. Radość w wiosce była ogromna. Odbyło się uroczyste poświęcenie i wprowadzenie malowidła, przy radosnym śpiewie i tańcu. Artysta z Polski otrzymał w podziękowaniu obraz Jezusa Miłosiernego, wykonany z kolorowych skrzydeł motyli, które tubylcy traktują jak pasożyty. Działalność Marka Omieczyńskiego m miejsce przede wszystkim na tere nie całej Polski. W wielu kościołac znajdują się jego rzeźby i obrazy. C raz więcej proboszczów zgłasza si do niego z prośbą o zaprojektowa nie wnętrza świątyni. Właściwi to nieustannie coś rzeźbi, maluj lub siedzi przed komputerem, two rząc multimedialne prezentacje. Za angażowanie w jeden projekt moż trwać kilka lat. Najpiękniejszy momentem jest jednak widok pięk nego kościoła, w którym ludzie zna dują wytchnienie i lubią się modli Pierwsza ogólna myśl, naszkicowa ny pomysł wykuwa się przez mie siące i w końcu można cieszyć si jego realnym widokiem.

Wykonanie rzeźby Chrystusa trwało kilka miesięcy

ciała i wykonania poszczególnych jego elementów.